Nr. 35—36. Kraków, 30 sierpnia — 6 września 1914 r. Rok XII.

OJCZYZNA

Warunki przedpłaty: w kraju kwartaln. K 1·25, półr. K 2·20, rocz K 5; w Niemczech: kwart. M. 1, półr. M. 2, rocznie M. 4; we Francyi: rocznie 8 fr. w Rosyi: rocznie 3 Rub.; w Ameryce: rocznie 2 Dol.

Tygodnik dla ludu polskiego.

Wychodzi na każdą niedzielę.

Numer oddzielny 10 h. Za zmianę adresu płaci się 20 h.

Ogłoszenia: Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracza „Ojczyzny" za opłatą od wiersza jednołamowego drobnem pismem (petit) 20 hal. Nadesłane 60 h. za wiersz.

Adres Redakcyi i Administracyi „Ojczyzny": Kraków, ul. Kopernika l. 8, I. p.

Do naszych Czytelników.

Gazetki nasze wychodziły w czasach ostatnich nieregularnie. Dwa były tego powody: jeden to zabranie wielu z pośród pracowników naszych pod broń, dalsi dobrowolnie zapisali się do Legionów — i zostało nas paru, żadną miarą niezdatnych do broni — a drugi to brak pieniędzy. Same marki tygodniowo kosztują przeszło 300 koron.

Dlatego Czytelników naszych wzywamy, aby jaknajprędzej przysyłali zaległą prenumeratę.

Redakcyę i Administracyę **„Wieńca-Pszczółki"** na czas wojny **przenieśliśmy z konieczności do Krakowa.** Przy dzisiejszych stosunkach nie można w Białej-Bielsku gazety wydawać, bo ani się tam dostać, ani pocztą posłać.

Dlatego prosimy: **adresować wszystkie przesyłki do Krakowa, ul. Kopernika, l. 8.**

Przed naszym Związkiem otwiera się nowa era: **Dziesięć milionów polskiego ludu z Królestwa polskiego — to prawie bez wyjątku zwolennicy nasi. Wszyscy — prócz jednego — posłowie tamtejsi to wszechpolacy.** Gdy Bóg dozwoli, a połączymy się, będziemy stanowić siłę olbrzymią.

Ale na tę przyszłość pracować trzeba: **co silniejsi, czynnie pomnażać winni szeregi Legionów polskich, a reszta niechaj, czem może, pomaga walczącym.**

Ojciec św. Pius X. a Polska.

J. E. Ks. Arcybiskup Dr. Bilczewski wydał do Duchowieństwa i wiernych archidyecezyi lwowskiej z powodu śmierci Ojca św. Piusa X. okólnik, w którym czytamy:

„Do różnych trosk, które w ostatnich dniach zaciążyły nad nami, przybyła jeszcze jedna. Ojciec święty nie żyje. Umarł w chwili, kiedy najbardziej światu był potrzebny.

„Nie czas dziś kreślić obszerne zasługi Piusa.

„Nieustannie nawoływał do pogłębienia znajomości prawd wiary świętej; bronił Kościoła przed wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi; wielką pracę rozwinął nad ulepszeniem wykształcenia i wychowania kleru; wiernym ułatwił częste i codzienne przyjmowanie Eucharystyi; dla dziatwy przyspieszył dzień pierwszej Komunii; uczynił wszystko, co w Jego było mocy, żeby całe życie ludów osadzić na gruncie nauki Chrystusowej.

„Te są główne tytuły Jego chwały wobec całego chrześcijaństwa.

„A jakim był dla naszego narodu?

„Ilekroć zetknął się z biskupami i ludźmi świeckimi, zapewniał, że „gdy mu przychodzi przemawiać do Polski, jest przez wzgląd na jej cierpienia i zasługi w Kościele, pełen dla niej współczucia i pełen prawie czci".

„Prywatnie i publicznie nawoływał naród, żeby miłość Ojczyzny stale łączył z miłością wiary; zaklinał, aby wśród nas zawsze była zgoda, jedność, jako rękojmia przyszłej chwały i szczęścia Polski. Przy innej sposobności, kiedyśmy najwięcej potrzebowali Jego pociechy, zauważył: „Gdyby to było w mojej mocy, czyniłbym cuda, aby okazać mą miłość dla Polski... radbym znaleźć się wśród was, wziąć krzyż wasz na moje barki, nieść go za was".

„Miłość tę ku nam przejął od Piusa IX.

„Archidyecezyi naszej dał za Patronkę Najświętszą Pannę pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej, a za Patrona błogosławionego Jakóba Strepę.

„Wszyscy czytaliśmy niedawno, jak również zatroskał się o nasze plony polne, o chleb dla nas codzienny.

„Wiele więc Pius o nas myślał, niejedno dla nas uczynił, niejednemu złemu przeszkodził. Tem samem wdzięczność od narodu należy Mu się serdeczna.

Ś. p. Ojciec św. o wojnie.

Lekarz przyboczny zmarłego Papieża Marchiafava oświadczył korespondentowi „Reichspost", że Papieża gorąco proszono, by wszelkimi środkami występował przeciw wybuchowi wojny. Na to Ojciec św. oświadczył: **Jedyny panujący, u którego mógłbym podjąć krok ten z widokami powodzenia, jest cesarz**

austryacki, ale właśnie u niego nie mogę interweniować, gdyż wojna, jaką Austrya prowadzi, jest słuszną, zanadto słuszną.

Pogrzeb Ojca św. Piusa X.

Pogrzeb Ojca św. odbył się skromnie, bo tak sobie życzył zmarły. Testament ma być w tych dniach otwarty.

Wybór nowego Papieża — Conclave.

Wybór nowego Papieża zaczął się 31 sierpnia. Obecność prawie wszystkich kardynałów, o ile stan ich zdrowia na to pozwala, jest zapewniony. Z pomiędzy austryackich kardynałów wyjechali: J. Em. Skrbensky, Piffl, Csernoch. Kardynałowie: Bauer z Ołomuńca i były książę Prymas Vaszary, są chorzy.

Wszystkim wymienionym kardynałom rząd austryacki dał do rozporządzenia osobny pociąg aż do granicy włoskiej.

Prawie równocześnie z kardynałami austryackimi rozpoczęli drogę do Rzymu kardynałowie niemieccy Bottinger i Hartmann.

Co się tyczy ewentualnego wpływu sytuacyi na przebieg Konklawe, to można być pewnym, że ona nie wpłynie na wynik wyborów. Motywy natury politycznej nie będą żadnej roli odgrywały. Wyborcy (kardynałowie) będą się kierowali tylko dobrem Kościoła i wiernych.

Gdyby ktoś jednak chciał przepowiadać co do przyszłego wyboru, to możemy powiedzieć tylko tyle: Kilku kardynałów kuryalnych z powodu swego podeszłego wieku i niezdrowia są od wyborów wykluczeni. Pomiędzy kandydatami są ciągle wymieniane nazwiska kardynałów: **Ferrata, Gasparini, Serafini, Pompili, Agliardi, Maffi i Lai.**

Naczelny Komitet Narodowy.

Z sekcyi wschodniej.

Sekcya lwowska N. K. N. dla Galicyi wschodniej odbyła pod przewodnictwem prezesa T. Cieńskiego kilkugodzinne posiedzenie, na którem uchwalono w najbliższym czasie odbyć wspólne obrady prezydyów sekcyi lwowskiej i krakowskiej — jakoteż wybrano przewodniczących trzech wydziałów: militarnego, administracyjnego i skarbowego. Wydziału militarnego został przewodniczącym Aleks. hr. Skarbek, administracyjnego dr. Stan. Kasznica, a skarbowego dr. Ludomił German.

Na Śląsku.

W Cieszynie zawiązała się sekcya śląska N. Komitetu Narodowego, w skład której weszli dyr. Domagalski, posłowie: Michejda, ks. Londzin i Reger, tudzież dr. Zaleski. Sekcya wyekwipuje 400 Sokołów śląskich, którzy wstąpią do legionu zachodniego. — Dotychczasowa akcya składkowa dała 37.000 koron.

Na Bukowinie.

Pod przewodnictwem posła dra Stanisława Kwiatkowskiego, odbyło się dnia 13 b. m. w Czerniowcach zgromadzenie mężów zaufania, na którem reprezentowane były nasze sfery poselskie, ziemiaństwa, duchowieństwa, inteligencyi, mieszczaństwa, ludu wiejskiego i robotniczego z różnych stron kraju, a celem owego zgromadzenia była narada nad zorganizowaniem zbrojnego udziału Polaków bukowińskich w walce z odwiecznym wrogiem naszym, w walce z Moskalami.

Po dłuższej a wyczerpującej dyskusyi uchwalono powołać do życia Bukowiński Komitet Narodowy, którego zadaniem bedzie zorganizować zbrojny udział Polonii bukowińskiej w walce o wolność Narodu, przez wyekwipowanie i wysłanie osobnego hufca bojowego. Przygotowanie pogotowia wojennego tego oddziału, który ma stać pod naczelną komendą sztabu austro-węgierskiego, powierzono Sokołowi czerniowieckiemu.

Dla osiągnięcia powyższych celów uchwaliło zgromadzenie zawiązać wojenny skarb narodowy. Zawiązek bukowińskiego skarbu narodowego tworzy hojny dar w kwocie **7.300 koron**, które Dr. Kwiatkowski na ten cel złożył.

Uchwalono dalej, że hufiec bukowiński ma tworzyć odrębną całość. Prezesem Komitetu jednogłośnie wybrany został p. poseł Dr. Stan. Kwiatkowski.

OFIARY.

Miasto Lwów	1,500.000 koron
„ Bochnia	20.000 „
„ Myślenice	10.000 „
„ Przemyśl	250.000 „
„ Kolbuszowa	1.000 „
„ Wieliczka	20 000 „
„ Kęty	20.000 „
Rada powiatowa, Kraków	30.000 „
„ „ Tarnów	15.000 „
„ „ Łańcut	40.000 „
„ „ Krosno	15.000 „
„ „ Gorlice	25.000 „
Dziennikarze	10.000 „
Żydzi we Lwowie	50.000 „

Patryotyczny dar.

P. Ferdynand Tabeau, właściciel apteki w Zakopanem, ofiarował na rzecz Legionów polskich cały swój majątkowy dorobek, w ciężkich warunkach zawodowej pracy zaoszczędzony. W dniu 23 sierpnia złożył na ręce Komitetu miejscowego N. K. N. w Zakopanem książeczkę Kasy Oszczędności na kwotę 5.000 koron.

Ten wzruszający dar patryotyczny zaskarbić winien szlachetnemu ofiarodawcy uznanie i wdzięczność całego społeczeństwa.

P. Andrzej Rygiel, asystent geometra, obecnie rezerwista zapasowy 2 kompanii zapasowego batalionu 13 pułku, przekazał na rzecz polskiego skarbu wojskowego rozporządzeniem ostatniej woli na wypadek śmierci na polu bitwy, część swojej realności w gminie Łężany w powiecie krośnieńskim, oraz kilkaset koron w gotówce i dokumenty sprzedaży na różne losy.

Włościanie gmin podlwowskich dla legionistów. Powiat lwowski, nad którego uświadomieniem narodowem pracują od szeregu lat nasze instytucye oświatowe, zdaje teraz znakomicie egzamin ze swego patryotyzmu, nadsyłając bardzo znaczne stosunkowo datki zbiorowe na rzecz wyekwipowania naszych legionistów. Pierwsze dwa takie fakty już ogłoszono: gmina Zimna Woda, licząca 919 mieszkańców, zebrała wśród nich na P. S. W. 350 kor. 97 hal. Składka podobna do rąk Centr. Komitetu Narodowego w Rzęśnie Polskiej (2196 mieszkańców) wyniosła 156 kor., nadto tamtejsza Rada gminna przeznaczyła z funduszów gminnych 500 kor. na wyekwipowanie ochotników, idących z tej gminy do legionów polskich. Wczoraj znowu do biura P. S. W., przy ul. Sokoła 3, nadeszło 234 kor. 38 hal. z gminy Dawidowa (2347 mieszkańców), pochodzących ze składek tamtejszych włościan.

Na potrzeby N. K. N. nadesłał 500 kor. Michał Hołowacz z Ostrowa pod Radymnem, włościanin-rolnik, b. żandarm. A na czeku dodaje:

„Bracia włościanie! Nie chcę się tem chełpić, ale proszę Was, idźcie moim śladem i ofiarujcie co możecie, boć to przecie dla Ojczyzny drogiej. Nie tylko możni muszą ofiarowywać, ale i my włościanie".

W Bochni drużyny od kilku tygodni zmobilizowane odbywają pilne ćwiczenia, a szeregi ich z każdym dniem rosną. I tak: drużyna Sokola liczy przeszło 50, Bartoszowa około 70, zaś najsilniejsi z organizacyi strzelcy liczą około 250 żołnierzy. Drużyna Sokola odjechała, żegnana niemal przez całe miasto muzyką i kwiatami. Do odjeżdżających przemawiali na dworcu prezes Sokoła, Nowak, dr. Maiss i marszałek Hanusz. Drużyna Bartoszowa w tych dniach odjeżdża, a drużyny strzeleckie odejdą nieco później. Komitet obywatelski nietylko zajął się zaprowiantowaniem wszystkich drużyn, ale także ich wyekwipowaniem, kosztem kilkunastu tysięcy koron, starając się, by te „bocheńskie dzieci" stanęły do szeregu tak wyposażone, jak na żołnierzy polskich przystało.

Zadanie to Komitet spełnić mógł tylko dzięki nadzwyczajnej wprost ofiarności przedewszystkiem obywatelstwa naszego miasta ze wszystkich sfer, a dar 1.000 kor. tutejszego kupca p. Pankiewicza, chlubnie świadczy o poczuciu narodowem naszego mieszczaństwa, które nie da się wyprzedzić ofiarnej jak zawsze inteligencyi.

Z drugiej strony podnieść należy ofiarność miasteczek naszego powiatu, jak: Wiśnicza, Niepołomic i Ujścia Solnego — a przedewszystkiem, co napawać może najwyższą radością, udział ludu wiejskiego w tej narodowej akcyi. Jedną z pierwszych gmin wiejskich był Buczków, którego rada gminna uchwaliła 1.000 kor. na Polski Skarb Wojenny. Za tym przykładem idą dalsze gminy, to też składki od kilkudziesięciu do kilkuset koron płyną obficie z całego powiatu na odezwy, wystosowane przez Komitet Narodowy ziemi bocheńskiej. Wszystkie czynniki społeczne na wsi, a to duchowieństwo i nauczycielstwo popierają pracę Komitetu.

Nie można też zapomnieć, że większość Strzelców, Bartoszów, a i część drużyny sokolej stanowi młodzież wiejska, która z zapałem garnie się do legionów. Tak więc spełnia się marzenie naszych wieszczów, że lud polski, że lud kmiecy dźwiga Polskę swemi plecy.

Do przytaczanych już w dziennikach „wdowich ofiar" dołożyć trzeba fakt złożenia przez ubogą wyrobnicę wiejską Wiktoryę Oleksową z Gawłowa na ręce burmistrza dra Maissa kwoty 50 K ze skromnych jej oszczędności na polską sprawę.

Oświęcim, 25 sierpnia. Miasto uroczyście przybrane, z domów powiewają chorągwie o barwach narodowych, po ulicach snuje się lud w odświętnych strojach, to miasto Oświęcim żegna swój hufiec, odchodzący na plac boju. Prastary gród piastowy, w którym ożyły tradycye dawnej świetności, składa Ojczyźnie w ofierze, co ma najdroższego: nadzieję swojej przyszłości, swoje dzieci. Dzielny hufiec, złożony z 50 druhów, wyekwipowany wspaniale kosztem „Sokoła", ciągnie żołnierskim krokiem do świątyń, aby starym obyczajem rozpocząć od Boga świętą służbę dla Ojczyzny. Tutaj od Ojczyzny przemawia podczas mszy św. czcigodny duszpasterz ks. kanonik Szałasny i w gorących, pełnych kapłańskiej miłości, słowach udziela drużynie błogosławieństwa na ciężką drogę. Po nabożeństwie udał się hufiec wśród szpaleru tysięcznej publiczności do rynku, gdzie przed ratuszem oczekiwała go starszyzna Sokoła, rada miejska z burmistrzem na czele. Wśród uroczystej ciszy nastąpiło ślubowanie, poczem do odchodzących przemówił gorąco i w serdecznych słowach druh wiceprezes Antoni Śmieszek i zakończył zwrotem: „Ojczyznę wolność, racz nam wrócić, Panie!" Niemniej gorąco i serdecznie przemówił następnie imieniem miasta burmistrz Mayzel, żegnając druhów słowami: „Wracajcie do wolnej Ojczyzny!" Nastąpiła chwila niesłychanie podniosła: Oto wskutek odezwy „Sokoła" poczynają nadjeżdżać ze wsi okolicznych fury, wioząc swe dary dla odjeżdżających na plac boju braci. Polanka Wielka, Bubice, Broszkowice, Rajsko. Skiedzin, Stare Stawy, Dwory, Włosienica, Manowiec, Brzezinka, Hamieże, Zaborze, Poręba Wielka, Kruki i inne, przywiozły pieniądze i dary w naturaliach, których jest taka mnogość, że stanowią wprost królewskie zaopatrzenie dla odchodzącej drużyny. Olbrzymie podwórze magistratu i wszystkie parterowe sale wypełniają się zwolna worami mąki, krup, tysiącami bochenków chleba, masłem, ziemniakami, kapustą, jajami, samych kur naliczono przeszło 500 sztuk. Właściciel Polanki Wielkiej, p. Wysocki, obdarował drużynę wozem i koniem, a nadto złożył 1.000 K. Z olbrzymich tych darów odchodzą trzy wozy dla użytku tut. drużyny, zaś resztę, w szczególności drób, odsyła się do Krakowa pod adresem Naczelnego Komitetu Narodowego.

Ofiarność w mieście jest również bardzo wielka. Dyrekcya Kasy oszczędności ofiarowała 5.000 koron, również płyną obfite dary w pieniądzach od poszczególnych osób, przykład rodzi przykład. Inżynierowa Machniewiczowa ofiarowała dla drużyny 25 flaszek czerwonego wina, fabryka spirytusu Haberfelda uzupełniła w lot tę ofiarę do ilości 100 flaszek takiego wina.

Dziś, we wtorek, odprowadziliśmy drużynę przy dźwiękach muzyki na kolej. Na dworcu kolejowym

znalazł się literalnie cały Oświęcim. Nadchodzi pociąg, panie przystrajają wagony wieńcami z kwiatów, wśród istnej powodzi kwiecia wsiadają druhowie do wagonów. Uroczystej chwili pożegnania przyglądają się z widocznem wzruszeniem przejeżdżający żołnierze czescy, wysyłając pod adresem Moskali tradycyjne okrzyki: „hrom a peklo“. Pierwszą część zadania spełnił z godnością Oświęcim.

W najbliższych dniach wysyła „Strzelec“ swój hufiec, a nadto „Sokół“ formuje nowe zaciągi, które niedługo odejdą na plac boju.

Ofiarność na Legiony. Za inicyatywą księdza Wilhelma Gaczka, kapelana miejscowego, Augustyanina i kierownika szkoły, p. Władysława Różyckiego urządzono w Prokocimie pod Krakowem ogólną dobrowolną składkę na Polski Skarb wojenny. Gorące przemówienia inicyatorów i współudział gospodarza Antoniego Korzeniowskiego sprawiły, że otwarły się szczerze serca ludu. Chociaż Prokocim jest wioską niewielką i ubogą, zamieszkałą przez samą prawie służbę kolejową i robotników najniższej kategoryi, ofiary wyniosły pokaźną sumę 670 kor. 34 hal., a nadto liczne przedmioty wartościowe, a mianowicie: 8 złotych obrączek ślubnych, 9 złotych pierścieni, 4 pary złotych kolczyków, 1 spinkę złotą, 1 łańcuszek złoty, 3 srebrne łańcuszki, 6 starych monet srebrnych, 2 zegarki srebrne i 3 karty pocztowych kas oszczędności. Rozrzewniającem było, gdy robotnicy, z których znaczna część potrafiła zarobki w czasie obecnej wojny, oddawała ostatnie korony ze słowami: „Nam łatwiej, niż tamtym na placu boju“.

Oby ten piękny przykład znalazł jak najliczniejszych naśladowców.

Ks. biskup Pelczar o Legionach.

Biskup przemyski ks. biskup Pelczar wydał pod d. 18 b. m. kurendę do podwładnego sobie duchowieństwa, w której czytamy:

„W ostatnich dniach zaszedł fakt niezmiernie wielkiej doniosłości; oto pod egidą naszego najszlachetniejszego monarchy a staraniem Koła polskiego powstaje w kraju Naczelny Komitet Narodowy i tworzą się Legiony polskie, aby przy pomocy armii austro-węgierskiej wyzwolić braci naszych z pod jarzma moskiewskiego.

Ci bracia przez sto kilkadziesiąt lat tak pod względem narodowym, jak religijnym niesprawiedliwego i srogiego doznawali ucisku; słuszna zatem, byśmy, litując się nad smutną ich dolą, przyczynili się do ich wyswobodzenia. Obowiązek ten ciąży na całem społeczeństwie polskiem, a więc także i na duchowieństwie polskiem, które zawsze odznaczało się prawdziwą i gorącą miłością Ojczyzny. W tej myśli wzywam Was, kochani Kapłani, abyście modlitwą, pracą duchowną i chętną ofiarą z grosza popierali według sił działalność Naczelnego Komitetu Narodowego, ufając, że tenże będzie zawsze wiernym zasadom katolickim. Pożądaną jest rzeczą, abyście troskliwą opiekę roztoczyli nad rannymi żołnierzami i legionistami, czy nad ich rodzinami, jak niemniej, by kilku młodych i pełnych poświęcenia kapłanów zgłosiło się do ordynaryatu biskupiego swą gotowość spełniania funkcyi kapelanów dla Legionów polskich“.

Ks. biskup Pelczar ofiarował na pielęgnowanie rannych 600 koron, na poratowanie biednych rodzin wojowników 300 koron, na uzbrojenie ochotników „Sokoła“ 200 koron, na skarb narodowy 5.000 koron.

DWIE ODEZWY.

I.

Odezwa do Polaków.

Zbliża się chwila oswodzenia z pod jarzma moskiewskiego.

Sprzymierzone wojska niemieckie i austro-węgierskie przekroczą wkrótce granice Królestwa Polskiego. Już cofają się Moskale. Upada ich krwawe panowanie, ciążące na Was od 100 lat.

Przychodzimy do Was jako przyjaciele. Zaufajcie nam. Wolność Wam niesiemy i niepodległość, za którą tyle cierpieli ojcowie Wasi. Niech ustąpi barbarzyństwo wschodnie przed cywilizacyą zachodnią, wspólną Wam i nam.

Powstańcie pomni Waszej przeszłości, tak wielkiej i pełnej chwały.

Złączcie się z wojskami sprzymierzonemi. Wspólnemi siłami z granic Polski wypędzimy azyatyckie hordy. Przynosimy tu wolność i swobody wyznaniowe, poszanowanie religii, tak strasznie uciskanej przez Rosyę.

Niech z przeszłości i teraźniejszości przemówią do Was jęki z Sybiru, krwawa rzeź Pragi i katowanie Unitów.

Z naszymi sztandarami przychodzi do Was wolność i niepodległość!

Naczelne dowództwo niemieckiej i austro-węgierskiej armii wschodniej.

Dalsze wojny.

Wojna Ausro-Węgier z Belgią.

Poseł austro-węgierski u dworu belgijskiego otrzymał wczoraj polecenie zatelegrafować belgijskiemu ministrowi spraw zagranicznych co następuje:

Z polecenia mego rządu mam donieść Waszej Ekscelencyi: Ponieważ po odrzuceniu kilkakrotnych propozycyj państwa niemieckiego rząd belgijski czynnie udziela poparcia wojskowego Francyi i Anglii, które to oba państwa wypowiedziały Austro-Węgrom wojnę i wobec faktu, iż jak stwierdzono, obywatele państwa austro-węgierskiego w Belgii w obecności władz doznają traktowania sprzecznego z prymitywnemi wymaganiami ludzkości nawet wobec poddanych państwa wrogiego, Austro-Węgry widzą się zmuszone zerwać stosunki dyplomatyczne i uważają się od tej chwili jako znajdujące się w stanie wojennym z Belgią.

Opuszczam kraj wraz z personalem poselstwa i poruczam opiekę nad obywatelami austro-węgierskimi posłowi Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Ze strony c. k. rządu w Wiedniu doręczono już posłowi belgijskiemu paszporty.

Niemcy odpowiadają Japonii.

Na ultimatum Japonii, otrzymał berliński przedstawiciel Japonii następujące ustne oświadczenie:

Rząd niemiecki nie ma powodu dawania jakiejkolwiek odpowiedzi na żądanie Japonii i widzi się spowodowany odwołać swego ambasadora w Tokio i wręczyć przedstawicielowi Japonii w Berlinie paszporty. Z tą chwilą zaczęła się wojna Niemiec z Japonią.

Austrya wypowiada wojnę Japonii.

Cesarz Franciszek Józef I polecił wypowiedzieć wojnę imieniem Austro-Węgier Japonii. W tej chwili wojna już została wypowiedzianą. Ambasador japoński opuścił już Wiedeń.

Wojna austryacko-francuska.

Starcie na morzu.

Wedle wiadomości oficyalnej z Cetynii z załogi „Zenty“, która 16 b. m. miała zatonąć w walce z flotą francuską, wyratowało się na ziemię czarnogórską 14 oficerów i 170 ludzi. Wśród wyratowanych znajduje się 50 rannych.

Załoga małego krążownika odważyła się na otwartem morzu wdać się w walkę z przewagą prawie 50 krotną, chcąc zadać nieprzyjacielowi, nawet wobec pewnej klęski, jak największe straty. Zdaje się, że mały krążownik i jego bohaterska załoga zdołały to uczynić. Okręty francuskie poniosły szkody od mężnego krążownika „Zenta“, chociaż rozmiarów ich nawet w przybliżeniu nie można ocenić. Około 150 ludzi, którzy uratowali się na brzeg czarnogórski, z pewnością pojmano w Czarnogórze do niewoli, także okręty wojenne francuskie z pewnością uratowały część załogi „Zenty“, a według międzynarodowej umowy nazwiska uratowanych niebawem muszą być ogłoszone. Ten czyn, który nie będzie zapomniany w historyi naszej floty, wskazuje, jakim duchem ożywioną jest nasza marynarka.

Wojna angielsko-niemiecka.

Pierwsza większa walka na morzu.

Wśród częściowej mgły pojawiło się w zatoce Niemieckiej morza Północnego na północny zachód od Helgolandu kilka nowoczesnych małych krążowników angielskich i dwie angielskie flotyle kontrtorpedowców. razem około 40 jednostek bojowych.

Wywiązała się zawzięta walka w pojedynkę między niemi a niemieckiemi **lekkiemi siłami. Jeden niemiecki mały krążownik ruszył ostro na zachód i przytem wskutek złej pogody spotkał się z kilkoma silnymi krążownikami pancernymi angielskimi i wdał się z nimi w bitwę. Okręt „Ariadna“ był ostrzeliwany przez dwa krążowniki typu „Lion“ z małej odległości ciężkiemi działami i po honorowej walce zatonął.** Znaczną większość załogi, prawdopodobnie 250 ludzi, miano ocalić. **Także torpedowiec nr. 187 ostrzeliwany przez mały krążownik i 10 kontrtorpedowców zatonął, broniąc się aż do ostatniej chwili. Szef floty i komendant padł. Znaczna część załogi ocalała. Małych krążowników „Kolonia“ i „Moguncya“ brak;** według doniesienia Biura Reutera z Londynu **i one również zatonęły w walce z przeważającemi siłami nieprzyjacielskiemi.** Część ich załogi: 9 oficerów i 81 żołnierzy zdaje się ocaliły okręty angielskie.

Według doniesienia również ze źródła angielskiego **okręty angielskie zostały ciężko uszkodzone.**

Zatopienie niemieckiego parowca przez krążownik angielski.

Wedle doniesienia z Las Palmas **parowiec pospieszny północno-niemieckiego Lloyda „Cesarz Wilhelm Wielki“, przysposobiony na pomocniczy krążownik, został zatopiony przez krążownik angielski „Hightlyer“,** gdy znajdował się na wodach neutralnych w kolonii hiszpańskiej Rio del Oro.

Skonfiskowanie austr. okrętów.

Po dwóch okrętach handlowych austryackich, które zostały skonfiskowane w Belgii, taki sam los spotkał parowiec **„Aristea“, który dnia 29 lipca został w porcie petersburskim zajęty przez portową władzę rosyjską.** Załogę internowano w Petersburgu. W porcie Maryanopol nad Morzem Azowskiem **zabrali Rosyanie parowiec austryacki „Erna“,** a w porcie **Taganrog również nad morzem Azowskiem parowiec „Istok“.**

Pogrom Belgii i Francyi.

Belgia leży pokonana u stóp Niemiec. Zajęta stolica Belgii, **Bruksela**, zajęte obie największe twierdze **Leodyum i Namur**, broni się tylko **Antwerpia** wraz z królem i resztą wojska. Niemcy srogo karzą ludność za występki przeciw ich wojskom. Wsie i miasta, między nimi starożytne miasto **Lowanium**, z ziemią zrównano. Bruksela zapłaciła 200 milionów marek kontrybucyi.

Niemcy, złamawszy Belgów, **wkroczyli już do Francyi.** Zajęli kolejno **Luneville, Longwy i Manonviller**, najpotężniejszą w tych stronach twierdzę francuską. **Niemcy są już w połowie drogi do Paryża, stolicy Francyi.** Potężne armie niemieckie na całej linii w Belgii, Alzacyi i Lotaryngii, jak lawina zmiatają przed sobą armie połączone Francuzów, Anglików i Belgów. Nic ich nie powstrzyma: **Francya padnie pokonana u stóp Niemców.**

A oto parę urzędowych telegramów z pola walk:

Biuro Wolfa donosi 18 sierpnia:

Walka pod Miluzą była walką okolicznościową. Półtora nieprzyjacielskiego korpusu armii francuskiej wdarło się do górnej Alzacyi, podczas gdy nasze wojska się jeszcze zbierały. Mimo to zaatakowaliśmy nieprzyjaciela, odrzuciliśmy go w kierunku Belfort i marsz kontynuujemy.

Tymczasem poniósł porażkę mały oddział alzackosztrasburski. Dwa bataliony forteczne z działami i karabinami maszynowymi, które postępowały naprzód, w przesmyku w Wogezach koło Schirmeck zostały napadnięte i zaatakowane ogniem artyleryi z Donon. W wąskim przesmyku działa i karabiny maszynowe zostały zestrzelone i uczynione niezdolnemi do użycia. Prawdopodobnie zabrał je nieprzyjaciel, który później poszedł na Schirmeck.

To niepowodzenie nieznaczne pozostało bez wpływu na operacye nasze, ale pozostaje ostrzegawczym przykładem dla szaleństwa i nieostrożności. Oba bataliony dosięgły nieścigane z powrotem twierdzę. Straciły działa, ale nie straciły odwagi. Zarządzono śledztwo, czy przy tem współdziałała ludność.

Berlin, 22 sierpnia.

Siły francuskie pobite przez nasze wojska między Metzem a Wogezami są dalej ścigane. Odwrót Francuzów zamienia się w ucieczkę. **Dotychczas zabraliśmy przeszło 10.000 ludzi do niewoli. Zdobyliśmy co najmniej 50 armat.** Siła pobitych wojsk nieprzyjacielskich wynosi przeszło ośm korpusów armii.

Berlin, 24 sierpnia.

Wielki sztab generalny podaje do wiadomości, że wojska, które w Lotaryngii pod dowództwem następcy tronu bawarskiego odniosły zwycięstwo, przekroczyły linię **Luneville, Blaumont i Cirey.**

21 korpus armii wmaszerował dzisiaj do Luneville. Pościg przyniósł bogaty łup. Oprócz licznych jeńców i odznak polowych, **lewe skrzydło,** posuwając się w Wogezach i koło Wogezów, **zdobyło już 150 armat.**

Armia niemieckiego następcy tronu w dalszym ciągu toczyła dzisiaj walki i pościg naprzód od **Longwy.**

Armia księcia Albrechta wirtembergskiego, posuwając się po obu stronach **Nef Chateau**, pobiła dzisiaj zupełnie armię francuską i ścigając nieprzyjaciela, dotarła aż poza **Semois.**

W ręce armii **wpadły liczne działa, odznaki polowe i jeńcy,** między którymi kilku jenerałów.

Na zachód od Maas, wojska nasze posuwają się ku **Maubeuge.**

Brygada konnicy angielskiej, która pokazała się przed frontem naszych wojsk, została pobitą.

Berlin, 27 sierpnia.

Wielki sztab generalny donosi: Koło Namur **wszystkie forty padły. Również Longwy po walecznej obronie zajęto.** Przeciw lewemu skrzydłu armii niemieckiego następcy tronu ruszyły z Verdunu i na wschód silne oddziały francuskie, **które zostały odparte.**

Górna Alzacya jest opróżniona przez Francuzów z wyjątkiem kilku małych oddziałów na zachód od Colmar.

Rozmiary klęski francuskiej.

Na lewem skrzydle armi francusko- angielskiej Anglicy stali koło Maubeuge. Na wschód od tej twierdzy pobito angielską brygadę kawaleryi. Na południowy zachód od Maubeuge ponownie ich zaatakowano. Także armia generał-pułkownika Buelowa i generałpułkownika Hausena odparły armię belgijsko-francuską, liczącą około 8 korpusów z trójkąta Sambre-Namur-Moza na wschód od Maubeuge. Dopiero po szczęśliwym ataku podjęto operacye przeciw Maubeuge. Garnizon antwerpski podjął wycieczkę przeciw wojskom otaczającym go, został jednak odparty.

Zniszczenie zupełne Lovanium.

O zniszczeniu miasta Loewen, z powodu strzelania mieszkańców na wojska niemieckie, donosi sprawozdawca wojenny „Vossische Ztg“ co następuje: Ludność w Loewen, która dotychczas zachowywała się w sposób pokojowy, nagle zaczęła ze wszystkich okien, piwnic i dachów ostrzeliwać straże niemieckie, znajdujące się w ulicach, jakoteż kolumnę przemaszerujących wojsk. Wywiązała się straszna walka, w której cała ludność cywilna brała udział. Żołnierzom niemieckim udało się wkrótce zapanować nad ludnością miasta, niestety przy tym ataku wiele było strat. Stare to i bogate w skarby artystyczne miasto nie istnieje już dzisiaj. Nie ulega wątpliwości, że napad w Loewen był dziełem władz i miał poprzeć wycieczkę wojska w Antwerpii, albowiem odbył się równocześnie. Należy przypuszczać, że Belgijczycy teraz nabiorą rozumu i nie będą mieli więcej ochoty do walki.

Zmiana naczelnego wodza we Francyi.

Naczelny wódz, Joffra, ustąpił — jego miejsce zajął generał Pau. Francuzi oczekują po nowym wodzu zmiany losu.

Na granicach Serbii.

Sztab ogłasza:

Z powodu wmięszania się Rosyi w walkę między Austro-Węgrami a Serbią, byliśmy zmuszeni całą naszą siłę zebrać dla głównej walki na północnym wschodzie. Przez to wojna przeciw Serbii, częstokroć przez publiczność pojmowana jako ekspedycya karna, sama przez się stała się uboczną, prawie nie dotykającą głównej decyzyi. Mimo to ogólna sytuacya i wiadomości o przeciwniku okazały, że akcya ofenzywna jest na miejscu, która jednakże ze względu na wyżej wspomniane przyczyny, miała być tylko krótkim atakiem (Vorstoss) na terytoryum nieprzyjacielskiem, po którego udaniu się trzeba było wrócić znów w pierwotne wyczekujące stanowisko, aby przy sposobności znów uderzyć.

Ten krótki atak ofenzywy nastąpił też w czasie między 13 a 18 sierpnia ze strony części naszych sił na południu, które odznaczyły się wielką brawurą i dzielnością i doprowadził do tego, że ściągnął na siebie prawie całą armię serbską, której ataki prowadzone ze znaczną przewagą liczebną, zostały wśród największych ofiar tej armii odparte dzięki bohaterstwu naszego wojska. Że także i ono po części poniosło straty, nie można się dziwić wobec znacznej przewagi nieprzyjaciela, walczącego o swą egzystencyę.

Gdy nasze wojska daleko posunięte na serbskiem terytoryum w dniu 19 sierpnia otrzymały rozkaz, po spełnieniu zadania, znowu udać się do pierwotnych pozycyj nad dolną Driną i Sawą, zostawiły na placu boju zupełnie wyczerpanego przeciwnika. Wojsko nasze dzisiaj ma w swych rękach wyżyny na terytoryum serbskiem i obszar naokoło Szabac.

W Serbii południowej znajdują się wysłane tam z Bośni wojska austro-węgierskie wśród ciągłych walk w marszu w kierunku na Waliewo. Możemy z całym spokojem spoglądać na dalsze wypadki, których przebieg usprawiedliwi zaufanie, jakiego okazały się w pełnej mierze godnemi nasze dzielne wojska, które wśród najtrudniejszych stosunków walczyły i w dniach od 13 do 19 sierpnia wykonały zadanie, wydające się niektórym niewdzięcznem.

Na placu boju południowym Czarnogórcy **ostrzeliwali Cattaro bez istotnego rezultatu.** Nasza artylerya forteczna i artylerya marynarki odpowiedziały ogniem z widocznie wielkim skutkiem.

Koło Trebinje panuje spokój. Bilecę ostrzeliwano miernie bez przerwy.

Nasze wojska obsadziły 18 sierpnia Plevlje w Nowym Bazarze i postępują naprzód przez górną Drinę i Lim.

Na dolnej Drinie wojsko w zupełnym porządku przeprowadziło zarządzony **marsz wstecz,** nie atakowane przez nieprzyjaciela. Koło Babanz nastąpił **atak ku południowi,** poczem zwycięskie wojsko, jak było polecone, **znowu się cofnęło.**

Na placu wojny południowo-wschodnim na wschód od Viszegradu do Rudo, po zaciętych walkach dnia 20 i 21 sierpnia wyparto na całej linii 30 batalionów serbskich z licznemi działami górskiemi, polowemi i ciężką artyleryą.

Walki w Prusiech Książęcych.

Generalny kwatermistrz Stein donosi: **Gdy na zachodnim placu boju sytuacya armii niemieckiej** przy pomocy Boga **nadzwyczaj korzystnie się rozwija, nieprzyjaciel na placu wschodnim wkroczył na terytoryum niemieckie.** Silne oddziały rosyjskie wtargnęły w kierunku na Angerapp i na północ od kolei żelaznej Stołupiany-Wystruć. Pierwszy korpus armii wstrzymał nieprzyjaciela koło Wierzbołowa w zwycięskiej walce i oparł się na wojskach, stojących w tyle. **Zebrane tu siły atakowały nieprzyjaciela, maszerującego na Gąbin. Pierwszy korpus armii odparł zwycięsko nieprzyjaciela, zabrał 8.000 jeńców i zdobył wiele bateryi. Należąca do korpusu dywizya kawaleryi odparła dwie dywizye kawaleryi rosyjskiej i zabrała 500 jeńców.** Walczące dalej na południe **wojska natrafiły na silnie ufortyfikowane pozycye,** których bez przygotowania nie można było wziąć, częściowo zaś znajdowały się w zwycięskim pochodzie naprzód. **Wtem nadeszła wiadomość o marszu dalszych sił nieprzyjacielskich w kierunku Narwi,** na północny zachód **ku jezioru Mazurskiemu. Nasza komenda sądziła, że musi przeciw temu poczynić zarządzenia i cofnęła swoje wojska. Nastąpiło to bez trudności, nieprzyjaciel nie ścigał nas. Poczynione na wschodnim placu walk zarządzenia musiano wpierw przeprowadzić i pchnąć na takie tory, aby można było szukać nowej decyzyi.** Nastąpi ona też wkrótce.

Nieprzyjaciel rozszerzył wiadomości, **że cztery korpusy niemieckie zostały pobite. Jestto nieprawdą. Żaden niemiecki korpus nie został pobity.** Wojska nasze są świadome swego zwycięstwa i swojej przewagi.

Nieprzyjaciel dotąd tylko z kawaleryą doszedł aż poza Angerapp, wzdłuż kolei miał dojść do Wystrucia.

Pogrom Rosyi pod Szczytnem.

Druga armia rosyjska wkroczyła od południa pod Szczytno. Tu jednak poniosła klęskę.

Przy walkach koło Szczytna podług tymczasowego obliczenia dostało się do niewoli przeszło 30.000 Rosyan wraz z wielu wyższymi oficerami. Rosyanie osaczeni zostali przez wojska niemieckie z trzech stron i odparci do bagien i jezior mazurskich.

Szczytno leży w regeńcyi olsztyńskiej, jest miastem powiatowem na linii kolejowej Olsztyn-Nidborg-Ełk, w r. 1900 liczyło Szczytno 3.542 mieszkańców, ludność w przeważnej części mazurska, w czem 314 katolików. W pobliżu znajduje się stary zamek krzyżacki, wybudowany w r, 1266, a zniszczony przez Polaków w r. 1410.

Okupacya Królestwa.

Do Krakowa nadeszły bliższe informacye o postępach okupacyi, dokonywanej w Królestwie przez sprzymierzone wojska austryackie i niemieckie.

Według tych informacyi dnia 20 sierpnia patrol pruski wszedł od strony Konstantynowa do Łodzi. Równocześnie wyjeżdżał patrol rosyjski dragonów w sile 300 koni od Widzewa (przedmieście Łodzi). Działo się to koło godziny 11 tej rano. Jeszcze koło godziny 8 rano tego dnia latawca niemieckiego ostrzeliwało wojsko rosyjskie z Widzewa.

Do chwili obecnej wszystkie miejscowości w stronę Kalisza są obsadzone: Sieradz, Łask, Lutomirsk i Kutno, a nawet na połowie drogi od Łowicza do Łodzi na linii Kaliskiej kawalerya pruska wysadziła most kolejowy koło Głowna. Było to we środę 19 zm.

Pociąg pasażerski z Łowicza do Łodzi był wtedy przez telefonistę zatrzymany już po drugim dzwonku.

Wszystko do wyżej dotyczy miejscowości wzdłuż linii Kalisz-Warszawa do czwartku 20 zm.

Na linii warszawsko-bydgoskiej, która krzyżuje się z linią kaliską w Łowiczu, okupacya następowała w tych datach.

Okupacya Włocławka nastąpiła w pierwszych dniach wojny. Na stacyę kolejową wjechał pociąg niemiecki opancerzony z armatami. Z Włocławka cztery statki niemieckie podążyły w górę Wisły w kierunku Dobrzynia. Z prawego brzegu Wisły niema wiadomości, czy Płock zajęty. Natomiast w dolnym kierunku ku Warszawie na tej linii nie znać było żadnych postępów. Dopiero w tydzień po zajęciu Włocławka wjechał na stacyę do Kutna samochód z ośmiu żołnierzami. Na stacyi żandarmi i strażnicy, którzy pozostali, ostrzeliwali samochód i dwóch zabili. Samochód uszedł, ale po 2 godzinach wrócono i pochowano zabitych. Mieszkańcy Kutna usunęli się do Łowicza.

Do dnia 20 zm. wojsko niemieckie poza Kutno się nie posunęło.

Na linii Warszawsko-Wiedeńskiej okupacya całego Zagłębia Dąbrowskiego wraz z Częstochową nastąpiła w pierwszych dniach wojny. Władze rosyjskie ustąpiły stamtąd odrazu. W pierwszych dwóch tygodniach wojska niemieckie posunęły się tylko do Noworadomska, ale przez ten czas naprawiły wszystkie mosty kolejowe, zwłaszcza na Warcie pod Częstochową i na Leśnicy koło Noworadomska.

Patrole niemieckie przez ten czas dochodziły aż do Rokicin, a pociągi rosyjskie dochodziły aż do stacyi Baby pod Piotrkowem. Pierwszy patrol niemiecki wjechał do Piotrkowa 17 zm., a w trzy dni następne Piotrków zajęto wojskami. Dnia 20 bm. przybył pierwszy pociąg wojskowy do Piotrkowa. Dalsze stacye aż do Rogowa w kierunku ku Skierniewicom były opróżnione przez władzę rosyjską i służbę kolejową.

Na całej tej przestrzeni linii kolejowych nie pozostał ani jeden Rosyanin ze służby kolejowej. Polacy przeważnie pozostali i z chwilą zajęcia kolei przez Niemcy, natychmiast wzywani są do wypełniania rozkazów.

Na linii od Koluszek w kierunku Kielc, pociągi nie chodzą już od 3 tygodni. Podjazdy niemieckie docierały do tej linii od Piotrkowa aż po Tomaszów Rawski. Na wschodzie podjazdy niemieckie przekroczyły od tygodnia Pilicę i docierały w kieleckiem do Włoszczowej i Radoszyc, a według ostatniej wiadomości biura prasowego, zetknęły się z wojskiem austryackiem, operującem między Kielcami a Radomiem.

Straszne dni w Kaliszu.

„Silesia“ cieszyńska zamieściła w Nrze 201 sprawozdanie naocznego świadka o zdobyciu Kalisza przez wojska pruskie. Sprawozdanie to podajemy w dosłownem tłómaczeniu:

Po zdobyciu Kalisza do 3-go sierpnia panował w mieście spokój. W nocy tegoż dnia dano z kamienic kilka strzałów na niemieckie patrole 155 pułku obrony krajowej. Powstała stąd potyczka, podczas której padło dwóch ludzi i 125 zostało rannych.

Ponadto komendant niemieckich wojsk wydał ukaz następującej treści:

Do magistratu miasta Kalisza!

Ponieważ nocy bieżącej dano z domów kilka wystrzałów do załogi miasta Kalisza, ustają wszystkie względy wobec ludności. Zakazuję wszelkiej komunikacyi z prowincyą i znoszę wszystkie listy żelazne. Wszystkie restauracye mają być zamknięte, z wyjątkiem hotelu Europejskiego, który uważać należy za moją kwaterę.

Wzbrania się zatrzymywania na ulicach i placach.

Nieprzestrzeganie rozkazów wojskowych karze się śmiercią.

Aresztowanych dzisiejszej nocy sześciu obywateli zostaje pod moją władzą i przy najmniejszym oporze będą rozstrzelani.

Jako karę za zajścia dzisiejszej nocy zapłaci miasto do godz. 5 po południu 50.000 rubli.

Na wypadek powtórzenia się nowych rozruchów ze strony mieszkańców, każdy dziesiąty obywatel zostanie rozstrzelanym.

Od godz. 8-mej dzisiaj wieczorem muszą wszystkie domy być zamknięte i wszystkie okna oświetlone.

Magistrat ma natychmiast postarać się o opublikowanie tego obwieszczenia.

Zabraniam wydawania gazet.

Kalisz, dnia 4 sierpnia 1914.

Preusker

major i komendant II/155, komendant m. Kalisza.

50.000 rubli złożono w terminie oznaczonym. Dnia 4 b. m. ponowiły sie jednak wystrzały do żołnierzy niemieckich. Na rozkaz komendanta zaczęto bombardowanie miasta. We środę skierowano na miasto 40 wystrzałów armatnich. Bombardowanie nie wyrządziło miastu zbyt wielkiej szkody, wznieciło jednak wśród ludności wielki popłoch i zamożniejsi obywatele uciekli w stronę Łodzi, płacąc za powóz po 100 rubli.

We czwartek komendant wydał znów poniższe obwieszczenie:

Komenda Kalisz, dnia 6 sierpnia 1914.

Do tymczasowego magistratu m. Kalisza!

1) Zezwalam na wydawanie pism pod warunkiem, że druki będą przedkładane komendzie w dwóch egzemplarzach.

2) Magistrat i dzienniki muszą uspokajać ludność.

3) Wszyscy właściciele domów zobowiązani są podać magistratowi dwujęzyczny spis (w niemieckim i polskim języku) wszystkich mieszkańców od 10 lat w górę.

4) Broń i amunicya w ręku prywatnem i sklepach musi zostać oddaną magistratowi w przeciągu 24 godzin i odwiezioną na wozie.

5) Komenda spodziewa się wydania wszystkich osób podejrzanych, celem umożliwienia aresztowania ich.

6) Więźniowie zostają oddani pod komendę magistratu i nie mogą zostać uwolnieni. Jeżeli w mieście nie ma wojska, mieszkania mogą pozostać nie oświetlone.

Komendant:
Preusker
major i komendant II|155.

W nocy z dnia 6 i 7 sierpnia padły po raz trzeci wystrzały w kierunku żołnierzy niemieckich. Komenda wtedy postąpiła bez pardonu. Na ulicy ustawiono karabiny maszynowe i każdy, który wychylił się z domu, padł trupem.

Wiadomość ta potrzebuje jednakże uzupełnienia. Z pewnością Moskale pozostawili w mieście prowokatorów, bandytów i wogóle mętne indywidua, które poczęły prowokować żołnierzy niemieckich, ściągając przez to takie straszne następstwa na miasto. Ofiarą padli więc niewinni mieszkańcy miasta.

Trzydniowa bitwa pod Kraśnikiem.

Od niedzieli do wtorku ubiegłego tygodnia toczyła się na prawem brzegu Wisły powyżej Sandomierza **olbrzymia bitwa.** Front walki wynosił 70 kilometrów, środek stanowiło miasteczko Kraśnik. Wojska austryackie to atakiem na bagnety, to strzelaniną z armat i karabinów odpędzało Moskali, aż **w trzecim dniu w popłochu cała armia moskiewska uciekać zaczęła. Wzięto do niewoli przeszło 5.000 jeńców, zabrano kilkadziesiąt armat i wiele amunicyi.**

Wielkiem męstwem odznaczyły się pułki 13 i 56. Parę tysięcy rannych przewieziono do Krakowa.

W pościgu za Moskalami, armia austryacka podzieliła się na dwie części: **jedni pędzą ich na północ w stronę twierdzy Dęblin, drudzy do Lublina i Brześcia.**

Lublin został po walce zajęty przez nasze wojska. Również Zamość z całę okolicą jest już w ręku wojsk naszych.

Moskale cofają się dalej. Toczą się krwawe, bezustanne walki.

Nowe zwycięstwo nad Moskalami.

W drugiej bitwie dnia 27-go sierpnia, którą uwieńczył bohaterski szturm na silnie ufortyfikowaną pozycyę na wyżynach Niedźwica Duża, udało się ponownie pobić siły rosyjskie, odparte pod Kraśnikiem, oraz przybyłe na pomoc posiłki, razem około 10 dywizyj sześciu różnych korpusów. Jeden z naszych korpusów zabrał w tej bitwie do niewoli generała rosyjskiego, pułkownika i trzech jeszcze oficerów sztabowych, oraz 40 innych oficerów, a nadto 2.000 ludzi i zdobył znowu bardzo wiele materyału wojennego.

Atak Moskali na Galicyę wschodnią.

Podczas, gdy armia austryacka pędzi Moskali z gubernii lubelskiej, **ci ostatni wpadli w wielkiej liczbie do Galicyi wschodniej.** Palą i niszczą, a niestety Rusini wskazują kozakom domy Polaków i żydów. Rzeź, rabunek, mord towarzyszy pochodowi Moskali. W ten sposób zniszczyli Moskale szereg granicznych powiatów. Dopiero, gdy zbliżają się wojska nasze, Moskale po krótkiej walce uciekają. I tak:

Nieprzyjacielska dywizya kozaków razem z infanteryą, która wpadła do Galicyi w kierunku Sokala, została przez nasze wojska graniczne napadnięta i pobita. Jedna brygada została zupełnie rozbita, przyczem zabrano licznych jeńców i zdobyto wiele materyału wojennego.

Do utarczki koło Sokala donoszą dodatkowo, że jedna rosyjska brygada została na głowę pobita i całkiem rozbita. Nasze wojsko odznaczyło się znowu nadzwyczajną walecznością. Jeden jenerał rosyjski został zabity a drugi raniony i do Lwowa odstawiony, gdzie zmarł. Liczba zabranych i ranionych Rosyan jest bardzo znaczna.

Z rosyjskiego pola walki donoszą o licznych powodzeniach naszej dzielnej kawaleryi. W Tomaszowie napadniętą została rosyjska dywizya. Dwa pułki kozaków i jeden pułk ułanów musiał się ratować ucieczką. Nagły napad rosyjskiej dywizyi kawaleryi nie udał się. Jedna z ich brygad została koło Turynki zniszczoną, druga koło Kamionki Strumiłowej mocno poturbowana.

Nasi lotnicy rozwijają nadzwyczajną działalność rekognoskują znakomicie, zapuszczają się głęboko w rosyjskie terytoryum. Oprócz tego wywołują przez rzucanie bomb wielkie zamieszanie w rosyjskich obozach i trenach.

Wielka walka we wschodniej Galicyi!

We środę, 26 sierpnia, rozpoczęła się na całej przestrzeni wschodniej Galicyi, olbrzymia walka między wojskami austryackiemi a rosyjskiemi, na kolosalnej przestrzeni między Wisłą a Dniestrem, której **front posiada przeszło 500 kilometrów długości. W bitwie tej, największej, jaką dotąd znają dzieje świata, biorą udział miliony żołnierzy.**

Rosyanie rozpoczęli swoją ofenzywę przeciw Austryi, a mianowicie przeciw wschodniej Galicyi, jednocześnie z ofenzywą w Prusiech wschodnich, i to z trzech frontów równocześnie.

Prawe skrzydło olbrzymiej armii rosyjskiej, atakującej Austryę, rozpoczęło marsz w kierunku Lublina i zajęło pozycyę między Wisłą a Bugiem. Ofenzywa tego prawego skrzydła armii rosyjskiej skończyła się w tej stronie wielką klęską Rosyan pod Kraśnikiem. Po zwycięstwie pod Kraśnikiem lewe skrzydło armii austryackiej przeszło do ofenzywy i **pobiło powtórnie Rosyan pod Niedźwicą Dużą.**

Centrum armii rosyjskiej, które rozpoczęło marsz z trójkąta twierdz Równo - Dubno - Łuck i od strony Kowla, runęło w kierunku **na Brody i parło na austryacką linię oporu Rawa Ruska-Złoczów. Walka na tej linii rozpoczęła się we środę 26 b. m. Do najzaciętszych walk w tej stronie przyszło na linii Rawa Ruska-Żółkiew. Walki te wzięły dla armii austryackiej obrót nadzwyczaj pomyślny. Wojska austryackie pędzą przed sobą nieprzyjaciela w zwycięskim pochodzie.**

Równocześnie rozpoczęły się straszliwe **zapasy z lewem skrzydłem armii rosyjskiej, które rozpoczęło marsz strategiczny w kierunku od Kijowa ku rzece Zbrucz,** tworzącej granicę między Galicyą wschodnią a Rosyą.

Walki na tej linii biorą również korzystny dla wojsk austryackich obrót.

Armia austryacka, operująca na linii Zbrucza, walczy w bardzo pomyślnych warunkach. Przedewszystkiem, tak samo jak armia, operująca na lini Rawa Ruska—Złoczów, walczy na znanym jej terenie. Rzeka zaś Zbrucz i jej dopływy stanowią wielką przeszkodę dla armii rosyjskiej w jej marszu, pozwalając natomiast wojskom austryackim na rozwinięcie długiego frontu, bez narażenia go na przełamanie przez Rosyan. Warunki atmosferyczne są również dla armii austryackiej nadzwyczaj pomyślne, w szczególności dotyczy to słońca, które żołnierze austryaccy mają zawsze poza sobą".

Lwowska „Gazeta Wieczorna" donosi w Nrze 2055 z 28 b.m. z Czerniowiec:

Większe masy wojska rosyjskiego odrzucono na 50—60 klm. za granicę. Pogłoski o ewakuowaniu Bojanu są nieprawdziwe. Straty Rosyan są bardzo znaczne.

„Dziennik Polski" donosi w wydaniu z 29 sierpnia z Czerniowiec:

Moskale ponieśli ogromną klęskę między Tarnopolem a Brzeżanami. Nasi zdobyli 50 armat, przeszło 19.000 jeńców wzięli do niewoli.

Wedle wiadomości nadeszłych dzisiaj do Lwowa, **armia generała Rennenkampfa, który z przeszło 400.000 żołnierzy szedł na Lwów, została zupełnie rozbita, a generał Rennenkampf ranny miał dostać się do niewoli. Pole bitwy zasłane trupami. Moskale w nieprzeliczonych masach dostali się do niewoli. Nasze wojska zabrały kilkadziesiąt armat i mnóstwo wozów z amunicyą. Jest to świetniejsze zwycięstwo niż pod Kraśnikiem i wywarło już decydujący wpływ na przyszły rozwój operacyj naszych przeciw Rosyi. Wojska rosyjskie, które cofnęły się z pogromu, są otoczone tak, że ani jedna noga z nich nie ujdzie cało.**

Nowe zwycięstwa.

Na południowy wschód od Lwowa pod jednem z miast powiatowych wojska nasze stoczyły bitwę z silną armią rosyjską i rozbiły ją w puch. Do niewoli dostał się cały sztab tej armii. Poległo przeszło 2.000 Moskali, a około 3.000 dostało się do niewoli. Dotychczas jest już w niewoli naszej przeszło 15.000 oficerów i żołnierzy rosyjskich.

Z walk pod Kamionką Strumiłową.

„Dziennik Polski" donosi w Nrze 228: W historyi wojny obecnej walka pod Kamionką Strumiłową, stoczona dnia 21 b.m. przez żołnierzy naszych z konnicą rosyjską, będzie stanowiła drobny, ale piękny epizod, świadczący o męstwie i lwiej wprost odwadze naszej armii.

W starych koszarach ułańskich nocowały drobne oddziały trenów, trochę forysiów, oraz kilkunastu kawalerzystów, razem niespełna 200 ludzi. Około godziny 9 rano **zaalarmowały oddział odgłosy strzałów karabinowych,** równocześnie w oddali **ukazały się dymy płonących chałup.**

Porucznik saperów, nie tracąc zimnej krwi, pobiegł w tej chwili i mimo szalejącego już ognia karabinowego **wysadził w powietrze most na Bugu.** Bohaterski ten czyn **uniemożliwił kozakom wykonanie ataku na koszary.**

Tymczasem nasi żołnierze z okien i dymników koszar rozpoczęli gwałtowny ogień, który w szeregach kozackich czynił spustoszenia. Wśród naszych znajdowało się dużo podoficerów, kaprali i „fürerów", którzy doskonale strzelają i umieją sobie radzić w najtrudniejszych sytuacyach. Celne ich strzały wzbudziły widocznie u kozaków wrażenie, że mają przed sobą duży oddział piechoty, bo jakkolwiek szeregi ich liczyły około 5000 ludzi, nie poważyli się na atak. **Szalony ogień karabinowy trwał bez przerwy do godziny 2·30 po południu.** W pewnej chwili ukazała się jakaś czerwona plama. Nasi podoficerowie zrozumieli natychmiast znaczenie tego zjawiska. Kilku zmierzyło się i plama czerwona upadła na ziemię. Był to generał rosyjski.

Bezpośrednio potem ustał ogień. **Moskale cofnęli się,** a jakiś lekarz rosyjski z krzyżem czerwonym zbliżył się do naszych i prosi o pomoc dla rannych. Generała po prowizorycznem opatrzeniu przewieźli nasi żołnierze do szpitala we Lwowie,

innych rannych kozaków przewieziono do szpitali polowych. **Moskale zostawili na polu przeszło 100 trupów i wiele rannych. Dywizya kozaków, która atakowała Kamionkę Strumiłową, została następnie w innej okolicy zupełnie rozbita.**

Klęska kozaków pod Tarnopolem.

Kozacy przekroczyli granicę. Okoliczne załogi austryackie, zawiadomione o najściu kozaków, wyruszyły natychmiast przeciw nim. Po krótkiej utarczce kozacy uciekli w popłochu, zostawiając 10 rannych i 30 zabitych. Kozacy wspomagani byli przez oddział piechoty rosyjskiej. Po stronie austryackiej nie zginął ani jeden żołnierz, było tylko kilku rannych.

W pogoni za szwadronem rosyjskim.

„Dziennik Cieszyński“ w wydaniu z 18 b. m. zamieszcza następującą korespondencyę z Przemyśla:

Na granicy odbywają się codziennie mniejsze lub większe utarczki, w których nasze oddziały okazują niesłychaną sprawność i męstwo. Wyłapywanie rosyjskich kawalerzystów przez patrole nasze przechodzi już w sport. Bajeczny żart udał się 15 b. m. patrolowi ułańskiemu, złożonemu z 12 ułanów i oficera. Prowadzili oni konie do wody, gdy nagle wyłonili się z gąszczów dragoni rosyjscy, otwierając ogień na ułanów. Jeden ułan padł trupem, inni się jednak nie zmieszali. Oficer dał rozkaz wskoczenia na koń i komendę do ataku. Skutek był bezprzykładny. Rosyanie odrazu rzucili się do ucieczki, nasi za nimi.

Po drodze wpadła nasza garstka ułanów na cały szwadron rosyjskich dragonów. Impet ataku był jednak tak silny, że **cały szwadron, ogarnięty paniką, rzucił się do ucieczki.** Tak więc 12 ułanów pędziło cały szwadron rosyjski, strzelając gęsto. Ostatecznie **Moskale stracili 6 ludzi, 5 koni i całą masę lanc i innej broni.**

Brawurowy rekonesans honwedów niedaleko Borszczowa.

Wybitnego czynu wojennego dokonała 15 dywizya konnicy, składająca się z honwedów. Powierzono jej 16 sierpnia przełamać rosyjską linię, pilnującą granicy nad Zbruczem i dowiedzieć się, czy poza tą linią są silniejsze oddziały wojska rosyjskiego. Przybywszy w okolicę S a t a n o w a, wtargnęli kawalerzyści nasi na teren rosyjski koło K u ź m i n a, natrafili na przeważające siły konnicy rosyjskiej, wspomaganej przez piechotę. Mimo to zmusili Węgrzy nieprzyjaciela do ucieczki, a ścigając go, zatrzymali się aż nad odgałęzieniem r z e c z k i S m o t r y c z y, gdzie koło Gródka (Gorodok), stwierdzili obecność większych sił nieprzyjacielskich. — Jakkolwiek nie było to zadaniem konnicy, zaatakowali jednak Węgrzy wroga i ponieśli większe straty. Walka ta potwierdziła, że w tej okolicy znajdują się silniejsze wojska rosyjskie.

Wypełniwszy świetnie zlecenie, wrócili kawalerzyści do Satanowa i tu zakwaterowali się na nocleg.

W nocy na śpiących honwedów napadła miejscowa ludność ruska z ukrytymi przez nią żołnierzami rosyjskimi. Wielu honwedów zabito. Spaliwszy Satanów, zebrała się nasza dywizya w szyku bojowym, gotowa do walki.

Lista strat.

Według listp strat Nr. 4 zostali ranni w potyczkach na granicy rosyjsko-austryackiej: **Bajer Mikołaj** ur. w r. 1874. żandarm ze Zbaraża, **Bena Ferdynand** ur. w r. 1879 żandarm z Mołodyi, **Bobesiuk Konstanty** ur. w r. 1876 żandarm z Kapuściniec, (rana szablą w prawą rękę), **Bułkowski Antoni** ur. w r. 1873 żandarm ze Zbaraża, **Chełmczuk Eliasz** ur. w r. 1874 żandarm ze Zbaraża, **Daniel Paweł** infanterzysta pułku Nr. 6, **Fraj Eugeniusz** inf. Nr. 6. **Gotwald Karol** strażnik skarbowy w Nowosielicy, **Holiński Karol** str. skbrb. z Nowosielicy, **Jeremiea Grzegórz**

żandarm z Nowosielicy ur. w r. 1878, **Kiwetz Leib Mortko** żandarm z Kapuściniec ur. w r. 1876, ciężko ranny szablą w twarz, **Kolarob Łucyan** inf. z Nr. 6, **Komendant Andrzej** landszturmista ur. w r. 1872, **Łuków Ignacy** żandarm z Kapuściniec ur. w r. 1876 raniony lancą, **Moroz Dmytro** żandarm z Nowosielicy ur. w r. 1877, **Oczucha Teodor** żandarm z Nowosielicy ur. w r. 1876, **Sawicki Aleksander** żandarm ze Stroinic ur, w r. 1881, **Zwolski Rudolf** kompania strzelców granicznych 4, **Picha Józef** str. skarb. z Nowosielicy, **Toth Stefan** inf. Nr. 6.

Zabici: **Banczeskul Tytus** str. skarb. z Nowosielicy, **Demfaniuk Tanasko** żandarm z Nowosielicy, ur. w r. 1879, **Gurgorewicz Wojciech** landszturmista (żandarm) ur. 1876 r. **Hoszowski Maryan** żandarm z Chwałowic ur. w r. 1887, **Iftodi Jerzy** żandarm z Mołodyi ur. w r. 1874, **Kazius Wilhelm** in. z Nr. 6 **Katyniuk Piotr** strzelec graniczny Nr. 4. **Kuczak Grzegorz** żandarm z Nowosielicy ur. 1879 r. **Lemli Konrad** inf. z N. 6. **Mulawka Tomasz** żandarm ze Zbaraża ur. w r. 1877, **Pentelejczuk Iwan** żandarm z Nowosielicy ur. w r. 1879, **Petranyj Paweł** inf. z Nr. 6, **Popik Piotr** strzelec graniczny, **Sheybal Józef** strzelec graniczny Nr. 4, **Siminowic Antoni** inf. z Nr. 6, **Wesołowski Karol** żandarm z Kapuściniec ur. r. 1876, **Cholewa Józef** str. skarb. z Nowosielicy.

Pojmani w niewolę: **Badragan Mikołaj** ur. r. 1879 żanearm z Mołodyi, **Seraficzan Iwan** żandarm z Mołodyi ur. r. 1875.

Szósta lista strat wydana 25 b. m. obejmuje następujące nazwiska:

Oficerowie:

Major **Ryszard Claus** 35 pułk obr. krajowej, zmarł w szpitalu; poruczn. **Leopold Hochenberg,** 3 komp. 3 pp. ranny; chorąży **Jerzy Szabo** 3 komp. 3 pp. ranny; poruczn. **Eugeniusz Theisz** 3 komp. 6 pp. zabity.

Szeregowcy:

Jan Abrudan 13 komp. 37 pp. ranny; **Stefan Andor** 13 komp. 1: pp. zabity; **Stefan Batch** 16 komp. 95 pp. zabity; **Jan Biter** 13 komp. 13 pp. ciężko ranny; strażnik skarbowy **Andrzej Bury** w Kociubińczykach zabity; **Teodor Csora** 13 komp. 37 pp. ranny; **Konrad Geiger** plutonowy ranny; kapral **Franciszek Johimsthal** 3 komp. 6 pp. ranny; rezerwista **Piotr Kałuski** 16 komp. 95 pp. ranny; **Antoni Klenko** rezerwista 13 komp. 12 pp. zabity; **Ludwik Kapitan** 13 komp. 37 pp. ranny; rezerwista **Aleksander Kosztaniewicz** 16 komp. 12 pp. w Czantoryi zabity; rezerwista **Stefan Kurucz** 13 komp. 12 pp. lekko ranny; **Mikołaj Łeskow** piechur 16 komp. 95 pp. zabity; **Piotr Laemer** 3 komp. 6 pp. ranny; kapral **Wojciech Marko** 13 komp. 12 pp. zabity; piechur **Jakób Mostowy** 16 komp. 95 pp. zabity; trębacz **Aleksander Nagyari** 14 komp. 37 pp. ranny; **Jan Pegar** 16 komp. 95 pp. ranny; piechur **Radomski** 16 komp. 95 pp. ranny; rezerwista **Filip Reiterbach** 3 komp. 6 pp. ranny; kapral **Ludwik Sarközi** 14 komp. 37 pp. zabity; rezerwista **Wasyl Sowiak** 16 komp 95 pp. ranny.

Siódma lista strat:

Neumann Juliusz por. rezerw. 35 p. obrony kraj. zabity, Njegowan por. 13 p. ułanów 4 esk. lekko ranny, Barudanow Dymitr 6 p. piechoty 13 komp. ranny, Bercza Wasyl kapral 13 p. ułanów 1 esk. ciężko ranny w niewoli, Berkiera Piotr 35 p. obr. kraj. ciężko ranny, Berubka Jan rez. 35 p. obr. kraj. ciężko ranny, Bidniak Michał freiter 35 p. obr. kraj. ciężko ranny, Börcsök rezerwista 6 p. piechoty 14 komp. lekko ranny, Borodij Piotr freiter 35 p. obr. kraj. ciężko ranny, Buczak Jonas rezer. zapas. 35 p. obr. kraj. ciężko ranny, Burko Fed. rezer. zapas. 19 p. obr. kraj. 5 komp. ciężko ranny, Cholod 35 p. obr. kraj. ciężko ranny, Choma Jan kapral 19 p. obr. kraj. 6 komp. ranny, Chorostecki Antoni rezerw. 35 p. obr. kraj. ranny, Czokas Mateusz 6 p. piech. 14 komp. ranny, Czornomas Piotr 35 p. obr. kraj. ranny, Daniłowicz Stefan 35 p. obr. kraj. ranny, Dendiuk Józef. rezerw. zapas. żandarm 5 komp. ranny, Didyk Michał rezerw. zapas. 35 p. obr. kraj. ranny, Długosz 35 p. obr. kraj. zabity, Dollynny Stefan rez. zapas. 35 p. obr. kraj. ranny, Domiński Andrzej 35 p. obr. kraj. 8 komp. ranny, Dyr Filip rezerw. zapas. 35 p. obr. kraj. ranny, Druban Tymoteusz rezerw. zapas. 19 p. obr. kraj. 5 komp. ranny.

Gąba Jan rezerw. zapas. 35 p. obr. kraj. ranny, Gąsiorek 35 p. obr. kraj. ranny, Gąsiorek 35 p. obr. kraj. ranny, Goral Piotr 19 p. obr. kraj. 6 komp. ranny, Gornicki kapral 95 p. obr. kraj. ranny, Grabowicz rezer. zapas. 35 p. obr. kraj. ranny, Greszczuk Michał rezerw. zapas. 35 p. obr. kraj. ranny, Halunka Piotr trębacz 19 p. obr. kraj. 8 komp. ranny, Herman Jerzy rezerw. zapas. 6 p. piechoty 6 komp. ranny, Hetmański 35 p. obr. kraj. ranny, Herak Grzegorz rezerw. zapas. 19 p. obr. kraj. 6 komp. zabity, Henkow rezerw. 35 p. obr. kraj. ranny, Herban Jan 19 p. obr. kraj. 6 komp. ranny, Hryczyk Jan 35 p. obr. kraj. ranny, Ilkow freiter 35 p. obr. kraj. ranny, Iwaszkow Józef rezerw. zapas. 35 p. obr. kraj. ranny, Javaicz 35 p. obr. kraj. ranny, Jawny Onufry rezerw. 35 p. obr. kraj. ranny, Karpial Andrzej rezerw. 35 p. obr. kraj. 3 komp. zabity, Kedziera Adam kapral 19 p. obr. kraj. 5 komp. ranny, Kołtun Eliasz rezerw. 19 p. obr. kraj. 5 komp. ranny, Kosiński kapral p. ułanów 4 eskadr. lekko ranny, Koszelewski 35 p. obr. kraj. ranny, Kowalczuk Iwan rezerw. zapas. żandarm zabity, Kowalczuk Piotr rezerw. zapas. 34 obr. kraj. ranny, Kozak freiter 35 p. obr. kraj. zabity, Koczhuda 35 p. obr. kraj. ranny, Kuczkowski 35 p. obr. kraj. rannv, Kuroczka Jan jednoroczny 19 p. obr. kraj. 5 komp. ranny.

Labiuk Franciszek, kapral rezerw. 19 p. obr. kraj. 5 komp. ranny, Lysy 35 p. obr. kraj. zabity, Marszyczyn Szymon 19 p. obr. kraj. 5 komp. ranny, Matyasz kapral rezrw. 35 p. obr. kraj. ranny, Mikołajewicz kapral 35 p. obr. kraj. ranny, Motowyło Stefan freiter żandarm. w niewoli, Myszczuk freiter 35 p. obr. kraj. ranny, Nazarko Teodor freiter rezerw. 35 p. obr. kraj. zabity, Neugebauer Jan jednoroczny 35 p. obr. kraj. ranny. Olchowicz 35 p. obr. kraj. ranny, Organista 35 p. obr. kraj. ranny, Otcowski Józef 35 p. obr. kraj.

ranny, Panss rezerw. p. obr. kraj. ranny. Pawłyszyn kapral 35 p. obr. kraj. ranny, Parlocki Wojciech rezerw. 35 p. obr. kraj. ranny, Pelz Marcin 6 p. obr. kraj. 8 komp. ranny, Pihau Andrzej 35 p. obr. kraj. ranny, Podwalny Bazyli 13 p. ułanów 1 esk. ranny w niewoli, Pohlodt Dymitr rezerw. zapas. 19 p. obr. kraj. 5 komp. zabity, Polityło freiter 35 p. obr. kraj. ranny, Rikosiuk Andrzej żandarmer. w niewoli, Rzeźnicki Maurycy 19 p. obr. ze Lwowa zabity, Sansiow Bazyli 13 p. ułanów 1 esk. ranny w niewoli, Schneeberg Izydor rezerw. 35 p. obr. kraj. zabity, Sereda Stefan 35 p. obr. kraj. ranny, Seretny Józef 35 p. obr. kraj. ranny, Siudmak Kazimierz kapral 35 obr. kraj. ranny.

Syrif Jan Piotr 35 p. obr. kraj. ranny, Skokun Iwan 19 p. obr. kraj. 8 komp. ranny, Smichura Aleksy rezerw. 35 p. obr. kraj ranny, Smiolski 35 p. obr. kraj. ranny, Sobkow Jerzy rezerw. 35 p. obr. kraj. ranny, Sokolyk Wasyl rezerw. zapas. 19 p. obr. kraj. ranny, Skora Piotr 19 p. obr. kraj. 5 komp. ranny, Szczepkowski Szymon żandarm w niewoli, Sumyk Andrzej rezerw. 35 p. obr. kraj. ranny, Świderski Józef rezerw, 35 p. obr. kraj. ranny, Swiliński Bolesław rezerw. 19 p. obr. kraj. 5 komp. ranny. Syny kapral 35 p. obr. kraj. ranny, Szabluk Józef rezerw. żandarm zabity, Szczepucha Andrzej kapral rezerw. 35 p. obr. kraj. ranny, Szedegi Dymitr 6 p. p. 14 komp. ranny, Szkreka Paweł rezerw. 6 p. p. 14 komp. lekko ranny, Szopka Stefan rezerw. 16 p. p. 14 komp. ranny, Szura Józefat 45 p. obr. kraj. ranny, Szymański Michał 19 a. obr. kraj. 6 komp. ranny, Tarnawski Michał kapral 35 p. obr. kraj. ranny, Terepa Jan freiter rezerw, 35 p. obr. kraj. ranny, Tkaniek Daniel 35 p. obr. kraj. ranny, Tokarski Szymon 35 p. obr. kraj. ranny. Wachowski Andrzej 35 p. obr. kraj. ranny, Werbicki Jan 35 p. obr. kraj. ranny, Miluszyński Bazyli 35 p. obr. kraj. ranny, Zurba Mykita 35 p. obr. kraj. ranny, Zyczkowski Władysław 35 p. obr. kraj. ranny.

Trójprzymierze bałkańskie.

„Dniewnik“, organ którym się bułgarskie ministerstwo spraw zagranicznych posługuje, aby zawiadomiać publiczność o ważniejszych zdarzeniach, pisze, iż misyę tureckiego ministra spraw zagranicznych Talaata beja i prezydenta parlamentu tureckiego Halila beja uwieńczył pomyślny skutek. Tak w Bukareszcie, jak i Sofii zgodzono się na sojusz z Turcyą celem obrony interesów Rumunii, Bułgaryi i Turcyi. Turcya uzyska poparcie tych dwu państw w rozprawie z Grecyą o wyspy Jońskie i Saloniki, nadto za zgodą Bułgaryi zabierze ponownie Tracyę, Bułgarya uzyska poparcie w rozprawie z Serbią i zabierze Macedonię, a następnie wszystkie trzy państwa zwrócą się przeciw Rosyi. Wówczas Rumunia odbierze od Rosyi Besarabię.

Zawarcie przymierza tych trzech państw przyspieszyło ultimatum Rosyi, wystosowane do Turcyi w sprawie otwarcia dla okrętów wojennych rosyjskich cieśniny dardanelskiej i w sprawie rozbrojenia statków niemieckich, znajdujących się na wodach tureckich.

Na przychylenie się Rumunii do trójprzymierza wpłynęła bardzo także gorąca odezwa przywódców Rumunów na Bukowinie, wzywająca wszystkich Rumunów, aby złączyli się razem w obronie monarchii, w której korzystają bez przeszkód ze wszystkich swobód obywatelskich i bez przeszkód mogą pracować nad swym rozwojem narodowym, kulturalnym i ekonomicznym.

Bardzo znamiennym faktem jest, iż rumuński król Karol przyjął onegdaj na posłuchaniu posła austro-węgierskiego hr. Czernina i odbył z nim konferencyę, która trwała przeszło godzinę.

Aresztowania wśród Rusinów.

Około 2.500 Rusinów, i to ze wszystkich warstw księża, adwokaci, sędziowie, nauczyciele, chłopi, zostało dotąd aresztowanych za sprzyjanie Moskalom.

Między aresztowanymi znajdują się także bardzo wybitni ukraińcy, którzy przed wojną wmawiali w rząd austryacki, że jemu służą wiernie, a teraz jakoś inny wiatr im powiał.

Przeciw aresztowaniu ukraińców wystąpiła „główna Rada ukraińska“, której deputacya zwróciła się do p. namiestnika z prośbą, aby swoim wpływem u władz wojskowych zapobiegł dalszym aresztowaniom ukraińców... „bo to wywołuje deprymujące wrażenie w społeczeństwie ruskiem“. Deputacya interweniowała w tym kierunku następnie także w komendzie korpuśnej. Nic to jednak nie pomogło: widocznie powody aresztowań były widoczne.

Wyroki Sądu doraźnego.

C. K. Komendant wojskowy we Lwowie ogłasza: „Palacz fabryczny Iwan Chiel, zarobnik dzienny Semen Chiel, obaj z Ponikowicy, powiatu brodzkiego, strażnik leśny Semen Szporluk ze wsi Folwarki powiatu brodzkiego, wreszcie rolnik Antoni Suplikiewicz ze Skomoroch powiatu sokalskiego, za to, że udzielali wiadomości wojskom rosyjskim i byli z niemi w porozumieniu, a nadto Semen Chiel za to, że austr. patrolowi kawaleryi z rozmysłem fałszywych udzielił informacyi, skutkiem czego patrol ten wpadł w zasadzkę, wszyscy przeto za zbrodnię popełnioną przeciw wojennej potędze państwa, zostali wedle § 327 wojskowej ustawy karnej przez c.k. dywizyjny Sąd obrony krajowej we Lwowie doraźnie skazani na karę śmierci przez powieszenie, który to wyrok wykonano dnia 14 sierpnia b.r. we Lwowie.

Liczący lat 16 Mikołaj Szporluk skazany został za tę samą zbrodnię na 10 letnie więzienie.

C. i k. komendant wojskowy we Lwowie ogłasza: Rolnik, Aleksander Batjowski z Grzymałówki, pow. brodzkiego, za to, że żołnierzom rosyjskim za wynagrodzeniem 25 rubli udzielił wiadomości o liczbie i rozlokowaniu wojsk naszych, znajdujących się w Szczurowicach i Grzymałówce; parobek, Walenty Kaszuba z Leśniowa, pow. brodzkiego, za to, że wskazał żołnierzom rosyjskim drogę i udzielił im wiadomości

o sile i ruchach wojsk austryackich; rolnik, Bazyli Perzuk z Leśniowa, pow. brodzkiego, za to, że wojskom rosyjskim wskazywał domy zamieszkałe przez Polaków i żydów, udzielał im wiadomości o stosunkach miejscowych i wskazywał drogę: wszyscy za zbrodnię przeciw wojennej potędze państwa, skazani zostali przez dywizyjny sąd obrony krajowej doraźnie na powieszenie. Wyrok wykonano 25 sierpnia.

Sąd obrony krajowej i c. k. komendy wojskowej we Lwowie zasądził na mocy prawa doraźnego **na karę śmierci przez powieszenie** rolników: **Adama Manowskiego i Piotra Grodzickiego** z Krechowa i **Jana Puszczyńskiego** z Fujny w powiecie żółkiewskim, za to, **iż sprowadzili rosyjskie wojska z Krechowa przez Majdan do Fujny, a Jana Puszczyńskiego** ponadto za obrazę majestatu i podburzanie do nienawiści i pogardy ku osobie cesarza, oraz ku formie rządów i akcyi państwowej; rolnika **Andrzeja Pużaka** z Mokrotyna za obrazę majestatu i za zakłócenie spokoju publicznego. Wyroki powyższe wykonano dnia 29 b. m. we Lwowie. **Wszyscy skazani są Rusinami.**

Ile kosztuje wojna dziennie.

Sławne powiedzenie Montecoucullі'ego, że do prowadzenia wojny potrzeba: pieniędzy, pieniędzy i pieniędzy — stało się obecnie aktualnem. Karol Richet zestawia w ten sposób wydatki dzienne wojny światowej, przyjmując w zasadzie znane ogólnie liczby wojsk europejskich:

Wyżywienie	63,000.000
Furaż dla koni	5,000.000
Żołd	21,000.000
Wynagrodzenie w arsenałach, fabrykach itp.	5,000.000
Mobilizacya (ogólne koszty)	10,000.000
Dostawa amunicyi i żywności	21,000.000
Piechota, po 10 ładunków na żołnierza	21,000.000
Artylerya po 10 ładunków na działo	21,000.000
Flota po 2 ładunki na działo	21,000.000
Wydatki na utrzymanie rannych $^1/_2$ mil. ludzi	2,500.000
Wydatek na opał dla statków wojennych (6 godz. dziennie)	2,000.000
Ubytek w dochodzie z podatków 25%	50,000.000
Wsparcia dla rodzin rezerwistów	34,000.000
Odszkodowanie — rekwizycye — szkody realne i t. d.	10,000.000
Wszystkie inne	21,000.000
Razem	274,000.000

Postępy operacyj niemieckich.

Berlin, 1 września.

Wielka kwatera główna donosi dnia 31 sierpnia:

Armia generał-pułkownika **Klucka** odparła wykonany przez słabe siły francuskie atak na skrzydło jego armii w okolicy Combles.

Armia generał-pułkownika **Buelowa** pobiła na głowę silniejszą armię francuską koło St. Quentin i zabrała już podczas marszu do niewoli angielski batalion piechoty.

Armia generał-pułkownika bar. **Hausena** odparła przeciwnika aż do Aisne koło Rethel.

Armia **księcia wuertemberskiego** odpierała podczas dalszego przechodzenia przez Mozę nieprzyjaciela, musiała jednakże chwilowo wobec silniejszego nieprzyjaciela, znowu cofnąć się za Mozę. Armia ta jednak później znowu zdobyła przejścia przez Mozę i znajduje się w dalszym marszu ku Aisne. **Fort Les Ayvelles, położony poza tą armią, padł.**

Armia **niemieckiego następcy tronu** maszeruje dalej ku Mozie i przez rzekę. Armia ta zabrała do niewoli **komendanta z Montmedy** wraz z całą załogą twierdzy. **Twierdza padła.**

Armie **następcy tronu bawarskiego i generał-pułkownika Heeringera** walczą jeszcze we francuskiej Lotaryngii.

W południowo-wschodnim kierunku od Mezieres maszeruje po zwycięskich walkach pruska armia w szerokim froncie i przekroczyła już Maas.

Lewe skrzydło armii niemieckiej po dziewięciodniowych górskich walkach zepchnęło górską armię francuską we wschodnim kierunku od Epinal i dąży dalej w zwycięskim pochodzie.

Pogrom Rosyan w Prusach Wschodnich.

Berlin, 1 września.

Generał kwatermistrz Stein donosi:

Zwycięstwo na wschodzie armi generał-pułkownika Hindenburga ma o wiele większe znaczenie, niż w pierwszej chwili można było sądzić. Mimo, iż nowe siły nieprzyjacielskie przybyły przez Niedźbórz, klęska nieprzyjaciela była zupełną. Trzy korpusy armii rosyjskiej zostały zniszczone. Wzięto 70.000 jeńców, między tymi dwóch komenderujących generałów, wiele dział, znaków polowych. Znajdujące się jeszcze w północnej części Prus Wschodnich wojska rosyjskie znajdują się w odwrocie.

Wybór Papieża jeszcze nie dokonany.

Od poniedziałku 60-ciu zamkniętych kardynałów w pałacu papieskim w Rzymie radzi nad wyborem nowego Ojca św. Wyniku dotąd nie ma. Były już trzy głosowania, ale nie dały nikomu potrzebnej większości.

Tysiące wiernych czeka na placu św. Piotra wyniku. Tylko dym z komina kaplicy Sykstyńskiej od czasu do czasu zwiastuje, że było głosowanie, ale bezskuteczne.

Prosimy usilnie o nadsyłanie prenumeraty.

WIADOMOŚCI.

Dr. Wicherkiewicz członkiem N.K.N. Jak się dowiadujemy na członka N.K.N. powołano Dra Bolesława Wicherkiewicza, profesora wszechnicy Jagiellońskiej. Zastępcą Dra Wicherkiewicza w Komitecie jest ks. Zajchowski.

Prof. Wicherkiewicz został równocześnie prezesem Samarytanina polskiego, który objął opiekę nad rannymi żołnierzami polskimi.

Nowa „Ojczyzna“. Do Kielc wkroczyły po ostatecznem wyparciu Rosyan wojska austryackie. Jako jeden z objawów nowego życia zanotować należy fakt pojawienia się tam nowego pisma p.t. „Ojczyzna“, którego pierwszy numer ukazał się w sobotę 22 sierpnia. Jako redaktor i wydawca podpisany p. Henryk Wróblewski.

Numer pierwszy zawiera znaną odezwę naszego Koła polskiego, odezwę naczelnej komendy austryacko-węgierskiej do Polaków i inne odezwy, które w ostatnich dniach wojsko polskie rozszerzyło w Królestwie, dalej szereg wiadomości politycznych.

Z radością wita redakcya wiadomość o zjednoczeniu się społeczeństwa polskiego w Galicyi i notuje różne objawy jego ofiarności.

My ze swej strony witamy nową siostrzycę „Ojczyznę“ serdecznie.

Dwukoronowe noty bankowe. W środę zostało ogłoszone rozporządzenie ministerstwa skarbu z d. 18 sierpnia o puszczeniu w obieg bankowych not po 2 korony z datą 15 sierpnia 1914 r. Minister skarbu zarządził to na podstawie rozporządzenia cesarskiego z d. 4 z. m. w porozumieniu z rządem węgierskim. Równocześnie Bank austro węgierski wydał ogłoszenie o wymienionych notach bankowych.

Dwukoronowe papiery już są w obiegu.

Aresztowanie i uwolnienie Polaków na Górnym Śląsku. Czytamy w „Gaz Opolskiej“:

Wydawca „Gaz. Opolskiej“ p. Br. Koraszewski został równocześnie z ogłoszeniem stanu wojennego na wniosek rejencyi opolskiej aresztowany i wywieziony do aresztu wojskowego w Nysie. To samo spotkało następnie innych obywateli np. pana adwokata Wolnego z Gliwic, Dr. Białego i adwokata Rożańskiego z Rybnika, dyrektora banku Orlickiego z Gliwic, ks. posła Pospiecha z Katowic, który krótko był we więzieniu bytomskiem, dalej różnych kupców, robotników, rolników (np. p. J. Kanię z Siokowic, braci Kosznych z Chróścic i Warzechę z Dobrzynia).

Wszyscy aresztowani są już wolni.

„Wydawca naszego pisma nie był (tak samo jak większa część innych aresztowanych) ani oskarżony ani przesłuchiwany, ani też nie podlegał żadnemu śledztwu, lecz tylko znajdował się w areszcie ochronnym (Szutzhaft), gdzie się z nim grzecznie i przyzwoicie obchodzono“.

Aresztowań tych uskuteczniły pruskie władze na najwybitniejszych pracownikach narodowych, bo się bały, że Polacy będą się opierać mobilizacyi. Gdy się okazała płonna obawa — wszystkich puszczono wolno.

Skon ś. p Biskupa Jaczewskiego. Przed paru tygodniami zmarł w Lublinie, w Królestwie Polskiem, Ks. Franciszek Jaczewski, Biskup lubelski, po długiej agonii. — Kościołowi katolickiemu pod zaborem rosyjskim ubywa jeden z najbardziej zasłużonych biskupów, a społeczeństwu polskiemu wielki i gorący patryota. JE. Ks. Biskup Jaczewski rządził dyecezyą lubelską od r. 1885, najpierw przez 5 lat, jako administrator po śmierci Ks. Biskupa Wnorowskiego, a następnie od r. 1890 jako Biskup dyecezyi. Za jego rządów przyszło do skutku odzyskanie dla katolicyzmu tysięcy unitów podlaskich, gdy manifest tolerancyjny z r. 1905 pozwolił im powrócić na łono Kościoła. Ks. Biskup Jaczewski zwiedzał wówczas Podlasie, konsekrował kościoły, bierzmował, uczył i dokonał formalnego przyłączenia dziesiątek tysięcy dusz dla Kościoła i Polski. Jego wizytacya, — pierwsza po 50-ciu latach, — była pochodem prawdziwie tryumfalnym na Podlasiu.

Ks. Jaczewski był także działaczem społecznym, zakładał szkoły, opiekował się biednymi. Napisał nadto szereg dzieł religijnych i naukowych.

Cześć jego pamięci!

Ks. Piotr Graczyński, proboszcz w Niepołomicach, zmarł w Ujanowicach, dyecezyi krakowskiej, urodzony w Mielcu 1854 r.

Niech odpoczywają w pokoju!



Bilety okrętowe

do Ameryki i Kanady

oraz bilety kolejowe amerykańskie i kanadyjskie

Kto się nie chce narazić na zawód i stratę, niech żąda pouczeń wprost, bo nie mam ani agentów, ani naganiaczy.

Biuro podróży

ZOFII BIESIADECKIEJ

Oświęcim (Dworzec).

Suszone zioła lecznicze kupuje w każdej ilości

Syndykat Ekonomiczny

Lwów, ulica Wałowa L. 2.

Do zasiewów jesiennych!

Szlachetne nasiona

zbóż zimowych

jak

ŻYTO „Goliat“, „Askania“, „Tryumf“
PSZENICĘ „Klejnot“, „Kolbiastą Imperial“

Wszelkie

Nawozy Sztuczne

jak:

SUPERFOSFATY mineralne, kostne, amoniakalne, Mączki kostne, TOMASYNĘ z Gwiazdą — poleca po najniższych cenach

Dom rolniczy
Ernest Bahlsen, Kraków.

18.000 podziękowań od wdzięcznych uzdrowionych. — **1.200 atestów (poświadczeń) od lekarzy.**

Światową sławę

uzyskał w krótkim czasie znany i wychwalany powszechnie środek do nacierania pod nazwą

ICHTOMENTOL

który setkom tysięcy cierpiącym przywrócił zdrowie i dziś jest prawie u każdego ulubionym **środkiem domowym**, który jak najbardziej zastarzałe i uporczywe wypadki:

reumatyzmu, gośćca, nerwoboli, bolu głowy lub zębów, kłucia w boku, spuchlizny, zapalenia stawów i tym podobne dolegliwości

usuwa bezpowrotnie w jak najkrótszym czasie, nawet w tych wypadkach, w których inne środki nie pomogły.

Skutek nadzwyczajny. Działanie szybkie i pewne.

Jedyna główna fabryka i wysyłka prawdziwego „Ichtomentolu“
Laboratoryum chemiczne aptekarza

Szymona Edelmana w Samborze,
Rynek Nr. 30/8.

Pocztą wysyła się franco (z opłaconą pocztą) 5 flaszek za 6 K, 10 flaszek za 10 K, 25 flaszek za 23 koron.

Uwaga: Uprasza się żądać tylko „Ichtomentolu“ w plombowanem opakowaniu i zamawiać „Ichtomentol“ tylko ze Sambora.

Wydawca: Karol Wierczak. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Rymar.
Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie, Kopernika 8, pod zarządem Adolfa Nowaka.